

# Waldemar R. Macko

---

## Znaczenie modlitwy dla posługi i życia kapłańskiego w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego

---

Collectanea Theologica 76/3, 83-91

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR R. MACKO, WARSZAWA

## **ZNACZENIE MODLITWY DLA POSŁUGI I ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO W NAUCZANIU KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO**

### **Rola modlitwy w posłudze kapłańskiej**

W relacji człowieka do Boga modlitwa odgrywa ważną rolę. Jest ona poniekąd warunkiem nawrócenia – ciągłego zmierzania do świętości. Modlitwa pozwala odnajdywać istotę powołania kapłańskiego. Nadaje ona również kształt życiu kapłańskiemu. „Modlitwa pozwala nam stale odnajdywać to światło, które nas prowadziło od początku powołania kapłańskiego i stale prowadzi, choć czasem zdaje się ginać w mroku. Modlitwa pozwala nam stale się nawracać, trwać w stanie nieustannego dążenia do Boga, które jest nieodzowne, jeśli mamy innych do niego prowadzić. Modlitwa pomaga nam wierzyć, ufać i miłować nawet wówczas, gdy nasza ludzka słabość wewnętrzna w tym przeszkadza”.<sup>1</sup>

Prymas Wyszyński doskonale zdawał sobie sprawę z trudności, jakie napotykać kapłani w swoim życiu, i dobrze wiedział o roli modlitwy w życiu każdego z nich, życiu, które poświęcone jest w znacznej mierze innym. Nawoływał wielokrotnie, by praca duszpasterska była prowadzona na bazie modlitwy i z niej czerpała siłę. Bowiern oddając swoje życie innym, łatwo zatracić istotę powołania kapłańskiego. „Tak częste upomnienia – odnośnie do stosunku modlitwy do pracy – płyną z istotnej potrzeby, z istotnej trudności uratowania życia wewnętrznego w nawale pracy, odrywającej nas od Boga. Pragniemy ocalić nasze życie wewnętrzne przeniknięciem pracy modlitwą”.<sup>2</sup>

Różnorodność zajęć duszpasterskich sprawia, że coraz mniej czasu pozostaje na modlitwę. Pojawia się niebezpieczeństwo zanie-

<sup>1</sup> St. Czerwik, *Liturgia Godzin w życiu Kościoła*, STV 18 (1980) nr 2, s. 239.

<sup>2</sup> St. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej*, Włocławek 1946, s. 78.

chania modlitwy prywatnej, adoracyjnej i zastąpienia jej przez modlitwę czynu, rozumianą jako szczególne poświęcenie, ofiarowanie pracy Bogu. Dostrzegając ten zasadniczy dla życia kapłańskiego problem, kard. Wyszyński w sposób wyraźny przedstawia zależność między modlitwą a pracą jako komplementarny stosunek dwu elementów stanowiących istotę powołania kapłańskiego. „To wszystko, co dzień niesie, ma być zrównoważone modlitwą, by cały ten nieład nie przeniósł się do duszy naszej, by ratować pracę modlitwą a modlitwę uratować w pracy.”<sup>3</sup> Takie ujęcie pozwala na właściwe ustalenie hierarchii ważności tych elementów. Praca, będąc czynnikiem zewnętrznym, dynamicznym, wymaga przygotowania i ukierunkowania. Tę funkcję spełnia modlitwa, stanowiąca o istocie działania. Tak więc modlitwa jest fundamentem wszelkiego działania kapłańskiego, które w szerszym lub węższym znaczeniu jest pracą duszpasterską – przybliżaniem ludzi do Boga. O realności i właściwości tego kierownictwa decyduje rzeczywistość więzi kapłana z Bogiem. Jego praca będzie tym lżejsza, łatwiejsza, im bardziej będzie wynikała z podporządkowania woli Bożej. „Dla ludzi powołanych, a więc skierowanych ku Bogu i mających na celu skierowanie innych ku Niemu «zakotwiczenie sił» w Bogu od wczesnego ranka ma ogromne znaczenie. Wtedy znam swoją drogę i kierunek działania. Co będę dzisiaj robił, po co właściwie jestem. Znika natychmiast niecelowość egzystencji, niewiedza, nieświadomość sensu i wartości istnienia. Swoją osobowość bazuje na Niewidzialnym Bogu, który jest Nieśmiertelny i ponad wiekami.”<sup>4</sup>

Kapłani, jako nauczyciele wiary, powinni przede wszystkim sami żyć wiarą, w której wzrastają dzięki osobowemu z jednoczeniem z Bogiem na modlitwie. Chęć coraz ściślejszej więzi modlitewnej z Bogiem ma wynikać ze świadomości faktu, że nauka, którą przekazują innym, nie jest ich własną nauką lecz nauką Boga i o Bogu. „Nauczanie – mówi prymas – mające w Kościele prymat, nie może być odłączone od modlitwy. To gwarantuje skuteczność naszej pracy teraz i później. Gdy wrócić do swoich zajęć i staniecie wśród powierzonych Wam owczarni, zobaczycie, że nauczanie, homilia czy katecheza skuteczne będą wtedy, gdy rodzić się będą na modlitwie.”<sup>5</sup>

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 80.

<sup>4</sup> *Tenże*, *Dzień skupienia Instytutu*, Warszawa. 25.6.1964.

<sup>5</sup> *Tenże*, *Chrystus w pośrodku zgromadzenia*, Warszawa 10.9.1970.

Kościół, znając trud nauczania Prawd Bożych, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy agnostycyzm i indyferentyzm stają się zjawiskami powszechnymi, przygotowuje kapłanów do ich ciężkiego zadania, wskazując na źródła pomocy. Są nimi Pismo Święte, mszał, brewiarz. Przez wczytywanie się w ich treść, medytację, rozmyślanie, kapłani utrzymują stały związek z Kościołem, a zarazem czerpią ze źródeł żywej teologii moc do pracy: „Te księgi właśnie utrzymują nas w więzi nieustannej z Kościołem. Są one najwspanialszą teologią, powiedzmy: teologią wcieloną, teologią żywą, wprowadzoną we wszystkie szczegóły naszego życia codziennego. Wczytywanie się w te księgi, rozważanie modlitewne w obliczu Boga żywego, w czasie świętych czynności liturgicznych, podczas adoracji, na codziennym rozmyślaniu jest najlepszym przygotowaniem do urzędu nauczycielskiego, bo jest życiem na każdy dzień z Kościołem Chrystusowym. Księgi te ożywiają naszego ducha, użyźnią pracę wewnętrzną, dotrą do serca, a z naszego serca do rzesz wiernych.”<sup>6</sup>

W dotychczasowych rozważaniach, znaczenie modlitwy dla życia kapłańskiego, a szczególnie dla jego pracy duszpasterskiej, przedstawione było w aspekcie pozytywnym. To znaczy, zostało przedstawione to, co modlitwa niejako wnosi do życia kapłańskiego.

Prymas Wyszyński ujmuje ten problem także w aspekcie negatywnym, ukazując, jak ma się brak modlitwy do życia kapłańskiego. Przestrzega stanowczo kapłanów przed zaniedbaniem modlitwy na rzecz różnego rodzaju działalności, choćby była w ścisłym sensie duszpasterstwem. Jak u początków Kościoła apostołowie byli narażeni na brak czasu poświęconego modlitwie, ze względu na otaczające ich rzesze, tak i teraz pokusą staje się zbytnia aktywność duszpasterski. W posługiwaniu kapłańskim nie może zabraknąć modlitwy, która jest podstawą wszelkiego działania,<sup>7</sup> szczególnie gdy chodzi o przepowiadanie Ewangelii. Praca apostołowska pozbawiona fundamentu, którym jest modlitwa, jest mało skuteczna, a nawet mogłaby się okazać chybiona w stosunku do pierwotnych zamierzeń. Taka praca nie przynosi zadowolenia i staje się uciążliwa. „Uprawiać pracę apostołską bez modlitwy, równałoby się to narażeniu na wielkie niebezpieczeństwo. Po prostu byłoby to herezją czynu,

<sup>6</sup> Tenże, *List do moich kapłanów*, Paryż 1969, t. 2, s. 86.

<sup>7</sup> Tenże, *Praca wewnętrzna warunkiem apostołstwa*, Choszczówka 23.5.1977.

współczesną herezją aktywizmu, który jest szkodliwy tak na odcinku religijnym, jak i w każdej innej pracy.”<sup>8</sup>

Kościół, znając niebezpieczeństwo, jakie grozi jego pracownikom oddającym się w sposób nadmierny przepowiadaniu i głoszeniu zbawienia, modli się o ducha pokory, roztropności, mądrości nadprzyrodzonej dla siebie i swoich pracowników apostołskich. Zobowiązuje ich do włączania się w Liturgiczną Modlitwę Kościoła. „I dziś Kościół, pomny na to niebezpieczeństwo, nie przestaje bronić naszego czasu na modlitwę i nie przestaje nieufnie patrzy na takich apostołów, działaczy czy naukowców, którzy nie mają czasu na Breviarz. Grozi im to, że niedługo jedno nakazane *Ojciec nasz* będzie tak samo wydawało się za trudne do odmówienia, jak ongiś całe *Officium Divinum*.”<sup>9</sup>

Wobec niepokojącej sytuacji oddzielenia pracy duszpasterskiej – apostołatu od modlitwy, Kościół wyczuła wszystkich swych członków na ten problem, a szczególną odpowiedzialnością obarczyła tych, których dotyczy to bezpośrednio. Dlatego kapłani powinni tak kształtować swe życie wewnętrzne, by nie zatracili sensu własnej egzystencji i nie zmarnowali daru, jaki przez pośrednictwo Kościoła powierzył im Chrystus: „Obrona przeciwko tej niebezpiecznej pokusie ucieczki od modlitwy jest sprawą nie tylko Kościoła powszechnego, ale całego kapłaństwa Chrystusowego, jest sprawą osobistą każdego kapłana, jeśli jego życie duchowe i praca duszpasterska nie mają ulec zwyrodnieniu.”<sup>10</sup> A zatem autentyczność posługi kapłańskiej jest ściśle związana z życiem modlitwy.

### **Rola modlitwy brewiarzowej dla życia kapłańskiego**

Szczególną rolę w życiu kapłana spełnia brewiarz, będący syntezą Pisma Świętego. Kontemplacja tekstów w nim zawartych ukazuje głębię Historii Zbawienia, która ma swe wypełnienie w Jezusie Chrystusie. Dobór tekstów pozwala na wewnętrzne przeżywanie dziejów odkupienia, w których objawia się miłość Boga ku stworzeniu. Odczucie tej miłości wywołuje chęć i potrzebę dzielenia się nią z innymi. W przypadku kapłana jest to natchnienie głoszenia

<sup>8</sup> Tenże, *Komentarz do par. 56. Statutu Instytutu Prymasowskiego, Warszawa 30.4.1959.*

<sup>9</sup> Tenże, *List do moich kapłanów*, t. 2, s. 123.

<sup>10</sup> *Tamże.*

Ewangelii. „Cudowna harmonia Starego Zakonu z Nowym, uwydatniająca w mowie liturgicznej Boże autorstwo dziejów świętych, porywa nam duszę i napełnia wargi kapłańskie, które same rozchylają się ku przepowiadaniu Dobrej Nowiny.”<sup>11</sup>

Modlitwa brewiarzowa nie stanowi jedynie inspiracji do nauczania. Jako liturgiczna modlitwa dnia jest integralną częścią życia kapłańskiego, przenikającą wszystkie codzienne czynności. W ten sposób życie wewnętrzne kapłana pozostaje pod kierownictwem Ducha Świętego, w łączności z Kościołem.<sup>12</sup> Podporządkowanie się oddziaływaniu Ducha Świętego decyduje o słuszności i owocności działania: „Wszystko, co zaczerpnęliśmy z Brewiarza, promienieje w ustach naszych na ambonie, w konfesjonale, w codziennych kontaktach z owczarnią. Wszystko, co widzieliśmy przez karty Brewiarza w pracach Chrystusa i świętych, jest dla nas wskazaniem i pouczeniem, radą, rozwiązaniem, znalezieniem wyjścia z trudnego położenia. Owocność naszej pracy duszpasterskiej zależy w znacznej mierze od modlitwy.”<sup>13</sup>

Dla kapłana modlitwa brewiarzowa jest jedną z form oddawania czci Bogu. Szczegółowość jej polega na tym, że jest ona wyrazem modlitwy publicznej – obejmującej cały Kościół, wszystkich ludzi. Dzięki temu jest ona z istoty swej apostołska. „Modlitwa jest naczelnym zadaniem kapłaństwa, stojącym tuż przed obowiązkiem nauczania. Z modlitwy bowiem płynie skuteczność pracy duszpasterskiej, tak jak od modlitwy w Wieczerniku rozpoczęło się nauczanie całego świata. I dlatego trzymanie w rękę Brewiarza jest pracą apostołską stojącą w jednym rzędzie z każdą inną czynnością apostołską”<sup>14</sup>

Ukazując znaczenie modlitwy brewiarzowej w życiu kapłana, kard. Wyszyński podkreśla charakter trynitarny tej modlitwy. Brewiarz, będący wzorem uwielbienia Trójcy Świętej, kształtuje określona postawę, dzięki której ta tajemnica wiary jest dostrzegana i przeżywana we mszy św. i w całym roku liturgicznym. Zgłębianie misterium Trójcy Świętej przeżywane w ciągu całego cyklu liturgicznego, ma konkretne znaczenie dla życia wewnętrznego.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 87.

<sup>12</sup> Por. *tamże*, 142.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 149.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 125.

„W towarzystwie Chrystusa, idącego przez rok kościelny, znajdziemy najpewniejszą obronę przed oziębłością i gnuśnością, przyziemnością uczuć i naturalizmem – tą anemią życia wewnętrznego. Skoro się lękamy szczytów Bożych, najlepiej jest skryć się jak najgłębiej w ich wnętrze. Ponieważ całe życie nasze jest teologiczne i teocentryczne, w znaczeniu trynitarnym, niech więc i rozmyślanie z nim harmonizuje i je pogłębia. Punktem wyjścia niech będą modlitwy brewiarzowe, które tak wytrwale kierują nas ku Trójcy Świętej.”<sup>15</sup>

Obraz Boga Trójjedynego, w obliczu którego Kościół stawia swoich kapłanów, jest objawieniem istotnej prawdy chrześcijaństwa. Jest nią powołanie do współuczestnictwa w życiu Bożym. Chrystus, ukazując wzajemne relacje międzyosobowe Trójcy Świętej, stawia każdego człowieka, a szczególnie kapłana, wobec faktu aplikacji, przeniesienia tych relacji na stosunki międzyludzkie: „Jeżeli jesteśmy powołani do współuczestnictwa w życiu Bożym, to wewnętrzne życie Boga musi stać w całej prawdzie przed oczyma naszej duszy, musi otworzyć milczące nasze wargi. Wyśłani przez Chrystusa na odnowienie świata, w imię Trójcy Świętej, mamy żyć z ołtarza najwyższego, żyć w modlitwie i w pracy, prawdą Trójcy Świętej. Słowem całe nasze życie duchowe musi być zabarwione i przeniknięte znakiem Trójcy Świętej.”<sup>16</sup>

Zintegrowanie życia wewnętrznego, tak konieczne do działalności apostołskiej, dokonuje się przez modlitwę. Uwielbienie Trójcy Świętej jest czynnikiem istotnym w życiu kapłana, gdyż tego domaga się struktura powołania apostołskiego: „Przede wszystkim więc modlitwa nasza codzienna, modlitwa ludzi posłanych do Ludu Bożego w imię Trójcy Świętej, musi stać się bardziej integralna, bardziej świadomie trynitarna dlatego, że jest to postulat prawdy, i dlatego, że jest to potrzeba naszego apostołskiego posłannictwa. Tak iż we wszystkim – jak się już powiedziało – należy czcić Jedność w Trójcy, a Trójcę w Jedności. Nigdy dość rozważać nie będziemy tego właśnie wskazania Kościoła. Nasza dusza kapłańska wymaga rzetelności i równowagi wyznania i pochwały Boga. Zważmy, jak Kościół nieustannie przypomina kapłanom ten obowiązek. Każdego dnia wkłada w nasze usta, i podczas Mszy

<sup>15</sup> *Tamże*, t. 1, s. 85.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 79n.

Świętej, i w czasie modlitw publicznych Breviarza, pochwałą Trójcy Świętej.<sup>17</sup>

Życie przepełnione modlitwą pozwala na zachowanie odpowiedniego dystansu wobec trosk materialnych, które zajmują znaczne miejsce w pracy duszpasterskiej. Poczucie modlitewnej łączności z Bogiem jest przeciwwagą w stosunku do świadomości własnej niedoskonałości, poczucia osamotnienia, w chwilach załamania. Modlitwa psalmami jest pomocą w takich sytuacjach. „W psalterzu są wyrażone wszystkie stany ducha, wszystkie typy modlitwy: błaganie o miłosierdzie, o pomoc, gdy jesteśmy opuszczeni, o sprawiedliwość, tęsknota do Boga, ucieczka gdy się chronimy przed złem, męka choroby i udręk lub pokój uwielbieni Boga – zawsze nam odpowiada, bo zawsze znajdujemy tam, jak najprostsze ujęcie stanu naszej duszy, przez Ducha Świętego, najlepszego znawcy duszy ludzkiej.”<sup>18</sup>

Bogactwo tematyczne psalmów sprawia, że stają się one źródłem natchnienia na każdą chwilę życia kapłańskiego. W tych tekstach zawarta jest mądrość Boża, pomagająca w powzięciu odpowiedniej decyzji. „W psalmach znajdziemy przejawy wszystkich uczuć, aktualne na różne okoliczności życia i wszystkie stany duchowe. Nigdy nie zawiedziemy się szukając w psalmach pomocy i ucieczki przed sobą. Czy bowiem chcemy uwielbiać Boga (Ps 98, 23, 32, 46, 47, 80, 94, 95, 99, 103, 112, 134, 135, 137, 144, 145), czy chcemy dzięki Mu czynić (Ps 9, 17, 29, 39, 65, 97, 106, 114, 137), czy duszę naszą napęłnia pragnienie Boga (Ps 10, 15, 22, 26, 90, 122, 124, 130, 145), czy radość nas wypełnia (Ps 99, 149), czy też podziwiamy miłosierdzie (Ps 84, 88, 101, 102, 105, 129), sprawiedliwość (Ps 91, 93, 118), czy moc i potęgę Bożą (Ps 28, 75, 96). Czy doznajemy przykrości (Ps 16, 21, 25, 30, 34, 53), opuszczenia (Ps 5, 12, 85), czy szukamy pomocy przeciwko nieprzyjaciołom (Ps 68, 78, 79, 82, 89), czy przeciwko złym językom (Ps 63, 119, 139), czy jesteście w chorobie (Ps 40), czy w udręce (Ps 3, 7, 45, 56, 60), w smutku (Ps 42, 54, 68, 87), w zwątpieniu (Ps 36, 58), czy ogarnia nas skrucha (Ps 6, 24, 31, 37, 50), czy szukamy pokoju (Ps 67, 71), czy też pomocy w modlitwie (Ps 27, 140, 141, 146, 148) – psalm nas zawsze wesprze, pomoże. Czujemy, jak sam Duch Święty mówi w nas i za nas, jak On sam uczy nas wszystkiego.”<sup>19</sup>

<sup>17</sup> Tamże, s. 80.

<sup>18</sup> Tenże, *Modlitwa wspólnoty Kościoła, Szymanów 30.3.1950.*

<sup>19</sup> Tenże, *List do moich kapłanów*, t. 2, s. 138.



Kościół, polecając kapłanom modlitwę brewiarzową, daje im całe swoje bogactwo, by korzystali z niego, wyprasząc potrzebne łaski. Wczytywanie się w teksty modlitw brewiarzowych jest wzbogacaniem życia w wiarę nadzieję i miłość, doświadczeniem źródła mocy wewnętrznej Kościoła. „Modlitwa brewiarzowa jest przede wszystkim *Os totius Ecclesiae*, Bóg jednak bardzo nagradza wierne swoje sługi i mogę spokojnie mówić: *Robur memu*. Na Ciebie będę baczyl, Mocy moja, bo Ty, o Boże, jesteś moją warownią (Ps 58, 10). Dzięki tej modlitwie mogę wyjednać sobie wytrwanie w łasce, w miłości apostołskiej i uzyskać błogosławieństwo Boże w pracy kapłańskiej.”<sup>20</sup>

Jednym z ważnych czynników mających wpływ na wewnętrzne życie prezbitera jest świadomość wspólnotowego charakteru Kościoła. Znajduje to odzwierciedlenie w modlitwie. Kapłan, włączający się w publiczną modlitwę Kościoła, staje się tym samym Jego reprezentantem. Taka modlitwa traci cechę anonimowości. W odmawianym *officium* intencja obejmuje wszystkich członków Kościoła, szczególnie tych którzy tej modlitwy potrzebują. „Modlitwa publiczna Kościoła to modlitwa najbardziej pedagogiczna – uzdrawiająca. Kapłan gdy odmawia brewiarz, jest reprezentantem całego Kościoła mówi *in nomine Ecclesiae*, jest częścią modlącej się całości. Nawet prywatnie odmawiany, jest w naszym imieniu. Kapłan mówi w intencji Kościoła – za wszystkich, wszyscy są w tej modlitwie złączeni.”<sup>21</sup>

Brewiarz jako modlitwa Kościoła zespała z Chrystusem żyjącym w Kościele. Te same teksty rozważane są przez papieża, ordynariusza i każdego innego kapłana. Ta modlitwa tworzy wspólnotę, w której znikają różnice narodowościowe, rasowe, językowe. A wszystko to dokonuje się dzięki z jednoczeniu w Jezusie Chrystusie. Znika wtedy poczucie opuszczenia, osamotnienia a przybywa moc przewyżniająca przeciwności. Tak widział to kard. Wyszyński: „Gdy otwieram Brewiarz, jestem w świętych obcowaniu, jestem z Ojcem Świętym, ze swoim biskupem, z całym kapłaństwem Chrystusowym, z chórami tyłu rodzin zakonnych, z całym Ludem Bożym. A jestem wtedy przedziwnie mocny, gdy rozmawiam z Panem Bogiem o wielkich radościach i pociechach Kościoła i o potężnej walce z duchami ciemności.”<sup>22</sup>

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> *Tenże*, *Modlitwa wspólnoty Kościoła*.

<sup>22</sup> *Tenże*, *List do moich kapłanów*, t. 2, s. 129. Wypada w tym miejscu przytoczyć słowa kard. Wyszyńskiego, dotyczące wartości modlitwy w przewyżnianiu wszelkich przeciwno-

Bogactwo treści modlitwy brewiarzowej wprowadza w życie duchowe każdego kapłana istotny element przeżywania prawd wiary. Stają się one w ten sposób bliższe i bardziej zrozumiałe. Dzięki połączeniu życia z prawdami zawartymi w twierdzeniach teologicznych, następuje wzbogacenie codzienności w doświadczenie Tajemnic Odkupienia. Modlitwa brewiarzowa pozwala na dostrzeżenie bogactwa treści teologii w kontekście dnia powszedniego. Inspirowane do przekraczania granic wytyczonych przez osobiste doświadczenia i przeżycia. „Dzięki Brewiarzowi wychodzimy z wąskiego kółka osobistych potrzeb i próśb, żyjemy na modlitwie prawdą, która ma przecież moc wyzwalania. Wielkie prawdy wiary, Wcielenia i Odkupienia, rozważane nieustannie w czasie modlitwy, wywierają wpływ na myśl, wolę i uczucia kapłańskie, potęgując w nas życie nadprzyrodzone.”<sup>23</sup>

Dla życia wewnętrznego, pracy kapłańskiej, a także dla wartości modlitwy korzystne jest prowadzenie rozmyślenia według brewiarza. Stanie się on przez to ściśle związany z ofiarą eucharystyczną, będzie stanowił jeden akt uwielbienia i dziękczynienia. Jako kontynuacja mszy św. stanie się żywotną więzią z Chrystusem prowadzącym do Ojca. „Bez trudu też wszystkie nasze modlitwy osobiste powiążemy z *Officium Divinum*, a całe nasze życie wewnętrzne pozostawać będzie pod najbliższym kierownictwem Ducha Świętego, w łączności z Kościołem powszechnym. Odcujemy, jak wielką łaską dla nas jest powołanie do modlitwy publicznej Kościoła. I nie będzie to już dla nas ciężar, ale zaszczyt. Czas modlitwy brewiarzowej stanie się dla nas błogosławioną, upragnioną chwilą, której nie wyrzekniemy się nawet za cenę wielkich cierpień.”<sup>24</sup> Widać z tego że Liturgia Godzin – modlitwa brewiarzowa – jest tą szczególną, najlepszą, formą modlitwy, która stanowi o realizacji powołania i posługi kapłańskiej.

ks. Waldemar R. MACKO

---

ści; zostały one napisane podczas pobytu w Prudniku: „Czy będę kiedykolwiek szczęśliwszym niż teraz położeniu? Jedna myśl o tym, ilu ludzi modli się obecnie za mnie, podnosi na duchu. A przecież stokroć donioślejsza jest sama przedmiotowa wartość modlitwy, niż to odczucie”; por. t e n ż e, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 114.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 139.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 141n.